

Głosem robotników

Lubimy deweloperskie ogrodzone osiedla, izolujące mieszkańców od prawdziwego świata, a stanowisko lidera w firmie bywa dziś postrzegane jako największy życiowy sukces. – A przecież wszystko, co ważne, można zbudować tylko razem – mówią aktorzy Teatru Ósmego Dnia w swoim najnowszym projekcie „Ceglorz”.

Premiera spektaklu odbyła się we wtorek przed północą w hali W7 HCP. Po swoich ostatnich, kameralnych realizacjach, opartych przede wszystkim na słowie („Teczkach”, „Paranoikach i pszczelarzach”, czy „Młyńskiej I”) artyści wracają w „Ceglorzu” do tradycji wizualnie rozbudowanych, monumentalnych spektakli, z wideoprojekcjami, grą świateł, jeżdżącą maszyną oraz ludzkim ciałem w centrum scenicznych wydarzeń.

Przygotowując swoją najnowszą premierę, artyści przeprowadzili rozmowy z byłymi i obecnymi pracownikami zakładów Hipolita Cegielskiego. Można się było spodziewać, że echa tych rozmów wybrzmiały w „Ceglorzu” na pierwszym planie. Tak się jednak nie stało.

W tym sensie najnowszy spektakl Ósemek nie jest dokumentem, wykorzystującym w pełni potencjał postin-

dustrialnej przestrzeni. Jest za to bardzo osobistą i chwilami naprawdę mocną refleksją nad tym, co się z nami stało. – Jakie są koszty dzisiejszej demokracji? – pytają bez słów aktorzy, rozkładając ręce niczym Anthony Quinn w słynnej finałowej scenie tańca z „Greka Zorby”.

Nie każdy musi podzielać zdanie, że historia przemian w Polsce ostatniego ćwierćwiecza to totalna katastrofa. Z tezą postawioną w „Ceglorzu” można się po prostu nie zgadzać. Ale dla zbiorowych scen, w których aktorzy wcielają się w rolę robotników i wypełniają pustą halę niczym w czasach jej rozkwitu, spektakl Ósemek zobaczyć po prostu trzeba.

Co na dziś czeka na Malcie? M.in. spektakl „The Pyre” Giselle Vienne - o potrzebie ucieczki od rzeczywistości (godz. 19, Aula Artis, wstęp na bezpłatne wejściówki) a także realizację „Teraz jest czas” Mikołaja Mikołajczyka (godz. 21.30, plac Wolności, wstęp wolny), której bohaterami są seniorzy z Domu Kultury „Dom Polski” w Zakrzewie. ●

MARTA KAŹMIERSKA